

# Władysław Weker

---

## Próby ekstradycji Antoniego Szackiego, dowódcy Brygady Świętokrzyskiej Narodowych Sił Zbrojnych, z amerykańskiej strefy okupacyjnej Niemiec w latach 1945-1949

---

Niepodległość i Pamięć 21/3-4 (47-48), 123-156

---

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Władysław Weker**  
Uniwersytet Warszawski  
Instytut Historyczny

## **Próby ekstradycji Antoniego Szackiego, dowódcy Brygady Świętokrzyskiej Narodowych Sił Zbrojnych, z amerykańskiej strefy okupacyjnej Niemiec w latach 1945–1949**

### **Słowa kluczowe**

Brygada Świętokrzyska, Antoni Szacki, „Bohun”, „Dąbrowski”, Polska Misja Wojskowa Badania Niemieckich Zbrodni Wojennych, zbrodnie wojenne, ekstradycja

### **Streszczenie**

W momencie kapitulacji III Rzeszy Brygada Świętokrzyska Narodowych Sił Zbrojnych stacjonowała na terenie amerykańskiej strefy okupacyjnej Niemiec. Polskie władze komunistyczne uznały ją za jednostkę kolaborującą z hitlerowcami i zażądały wydania jej dowódcy Antoniego Szackiego „Bohuna”. Początkowo ekstradycji domagały się władze radzieckie, a od stycznia 1946 roku Polska Misja Wojskowa Badania Niemieckich Zbrodni Wojennych. Rzekome próby uprowadzenia „Bohuna” zakończyły się niepowodzeniem. W styczniu 1947 roku United Nations War Crime Commission wpisała go na listę zbrodniarzy wojennych. Mimo nieprzychylniej postawy Amerykanów we wrześniu 1947 roku władzom polskim udało się uzyskać nakaz ekstradycji. Do ekstradycji nigdy nie doszło, zapewne z powodu bliskiej współpracy środowiska Brygady z kontrwywiadem armii amerykańskiej. Na początku 1949 roku Antoni Szacki wyjechał do Francji.

Kwestia odpowiedzialności za zbrodnie popełnione w trakcie działań wojennych stała się elementem prawa międzynarodowego na początku XX wieku. Wszyscy sygnatariusze konwencji haskiej<sup>1</sup> zostali zobowiązani do uzupełnienia krajowych ustawodawstw karnych paragrafami umożliwiającymi osądzenie zbrodniarzy wojennych. Było to jednak tylko zalecenie. W 1919 roku, w ustaleniach traktatu wersalskiego, przyjęto zasadę, że zbrodniarze wojenni mają być osądzeni przez sądy krajów, na terytorium których dopuścili się przestępstw<sup>2</sup>. Początkowo ustalenia te dotyczyły tylko obywateli pokonanego państwa niemieckiego, jednak w wyniku zabiegów dyplomatycznych Berlina, członkowie Ententy zgodzili się, aby wszyscy zbrodniarze podlegali jurysdykcji niemieckiej i zostali osądzeni przez specjalny Trybunał Rzeszy w Lipsku. Alianci sporządzili listę 901 przestępców wojennych. Wniesiono oskarżenie przeciwko 45 osobom, z których sędzono 12. Połowa z nich została skazana, a resztę uniewinniono. Wszystkie pozostałe sprawy umorzono<sup>3</sup>.

Po wybuchu II wojny światowej, która ogromem zbrodni przewyższała wszystkie wcześniejsze konflikty, zaczęto rozważać sprawę osądzenia osób za nie odpowiedzialnych. Początkowo surowego ukarania zbrodniarzy domagali się głównie przedstawiciele Czechosłowacji i Polski, krajów najdłużej i najbardziej dotkniętych hitlerowskim terrorem. Jednak wraz z upływem czasu rosła liczba not i deklaracji, w których kolejne państwa wskazywały na rosnący terror niemieckiego okupanta. W wyniku tych działań, 30 października 1943 roku na konferencji w Moskwie, przedstawiciele Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych Ameryki i Związku Socjalistycznych

---

<sup>1</sup> Art. 21 X konwencji haskiej z 18 X 1907 roku, [http://avalon.law.yale.edu/20th\\_century/hague10.asp#art21](http://avalon.law.yale.edu/20th_century/hague10.asp#art21), [dostęp 25 grudnia 2012]; Art. 56 regulaminu i zwyczajów wojny lądowej, aneks do VI konwencji haskiej z 18 października 1907 r., [http://avalon.law.yale.edu/20th\\_century/hague04.asp](http://avalon.law.yale.edu/20th_century/hague04.asp), [dostęp 25 grudnia 2012].

<sup>2</sup> E. Kobierska-Motas, *Ekstradycja Przestępców Wojennych do Polski z Czterech Stref Okupacyjnych Niemiec 1946-1950*, wyd. GKBZPNP-IPN, Warszawa 1991, t. 1, s. 15.

<sup>3</sup> Jednym z oskarżonych był cesarz II Rzeszy, Wilhelm II. Jednak 10 listopada 1918 r. uzyskał azyl w Holandii, której władze, mimo ratyfikacji traktatu wersalskiego, odmówiły wydania i osądzenia go przez państwa Ententy.

Republik Radzieckich (dalej ZSRR) w imieniu 32 państw Narodów Zjednoczonych ustalili zasady ścigania zbrodniarzy hitlerowskich. Przyjęto zasadę wydawania ich władzom państw, na terenie których popełnili zbrodnie. Ustalenia konferencji moskiewskiej były pierwszym aktem międzynarodowym, który określał kwestię odpowiedzialności karnej przestępców wojennych i zasady ich ekstradycji. Ustalenia te zostały następnie potwierdzone w trakcie konferencji w Jałcie i Poczdamie.

Tuż przed spotkaniem w Moskwie, dokładnie 20 października 1943 roku, utworzona została United Nations War Crime Commission (dalej UNWCC). Komisja, jako instytucja międzynarodowa, formalnie była niezależna od jakiegokolwiek rządu. Decyzje podejmowała przez głosowanie, w którym każde państwo dysponowało jednym głosem. Jej głównym zadaniem było wykrywanie przestępstw wojennych, ustalanie nazwisk ich sprawców i świadków oraz ogłaszanie tych danych w postaci list przestępców wojennych i pomoc w postawieniu ich przed sądami<sup>4</sup>.

Po kapitulacji III Rzeszy i zakończeniu działań wojennych alianci zaczęli wyłapywać zbrodniarzy hitlerowskich. Postanowienie o ich aresztowaniu i wydaniu państwom Narodów Zjednoczonych zawierał akt bezwarunkowej kapitulacji podpisany 7 maja 1945 roku<sup>5</sup>. Rządy dotkniętych przez hitlerowski reżim państw zaczęły zgłaszać UNWCC osoby podejrzane o dokonanie zbrodni wojennych. Wnioski można było składać do 31 marca 1948 roku. W tym czasie UNWCC sporządziła 80 list, na które wpisano 36 529 osób<sup>6</sup>. Wśród nich 7 805 zostało zgłoszonych przez polskiego delegata UNWCC.

Jednak według polskich władz komunistycznych hitlerowskimi zbrodniarzami, poza osobami odpowiedzialnymi za przestępstwa popełnione w trakcie okupacji, byli też wszelcy przeciwnicy polityczni narzuconego przez ZSRR ustroju. Na listy UNWCC polscy delegaci zgłaszali osoby narodowości polskiej, które znajdowały się terenach

---

<sup>4</sup> E. Kobiarska-Motas, *Ekstradycja...*, op. cit., s. 22.

<sup>5</sup> Warunku tego nie zawierał natomiast akt bezwarunkowej kapitulacji Niemiec podpisany w Berlinie 8 maja 1945 roku między Niemcami a ZSRR. Zapowiedziano w nim jedynie wydanie odpowiednich aktów prawnych.

<sup>6</sup> E. Kobiarska-Motas, *Ekstradycja...*, op. cit., s. 28.

zajętych przez aliantów zachodnich i które zostały uznane za zagrożenie dla władzy ludowej.

Jedną z takich osób był Antoni Szacki<sup>7</sup>, dowódca wywodzącej się ze środowiska Narodowych Sił Zbrojnych (dalej NSZ) Brygady Świętokrzyskiej. Jak wiadomo, na początku 1945 roku udało mu się dokonać

---

<sup>7</sup> Antoni Szacki, pseud. „Bohun”, „Dąbrowski” (1 marca 1902 – 2 lipca 1992). Urodził się w Wilnie. W 1905 r. za udział ojca w ruchu rewolucyjnym, wraz z rodziną został zesłany na Syberię do Tomsku. W listopadzie 1910 r., po śmierci ojca przeniósł się do Charkowa, gdzie rodzina ze strony matki posiadała znaczny majątek. W 1913 r. został przyjęty do gimnazjum państwowego. W Charkowie przeżył lata rewolucji i rosyjskiej wojny domowej. W sierpniu 1919 r. przyjechał do Polski i zamieszkał w Warszawie u dalszej rodziny. W lecie 1920 r., po wybuchu wojny bolszewickiej, wraz z bratem zgłosił się do wojska. Brał udział w walkach na froncie wołyńskim. W jednym ze starć został lekko ranny. W sierpniu 1920 r. dostał się do niewoli. Trafił do obozu jenieckiego w Militopolu. Do Polski wrócił już po zakończeniu wojny we wrześniu 1921 r. W 1923 r. zdał egzamin dojrzałości i rozpoczął studia na Politechnice Warszawskiej. Ze studiów szybko zrezygnował i w sierpniu 1924 r. rozpoczął karierę wojskową. Jako student Szkoły Oficerskiej brał udział w wydarzeniach majowych 1926 r. Prawdopodobnie jako asysta prezydenta Wojciechowskiego uczestniczył w słynnym spotkaniu z Józefem Piłsudskim na moście Poniatowskiego. W trakcie walk w okolicach placu Zbawiciela został ranny. 1 sierpnia 1927 r. otrzymał przydział do 76. pułku piechoty w Grodnie, gdzie dowódcą był pułkownik Ignacy Oziewicz (późniejszy komendant Narodowych Sił Zbrojnych). W grudniu 1930 r. poślubił Zofię Chojecką. W sierpniu 1939 r. został oddelegowany do sztabu formującej się w Grodnie armii „Prusy” dowodzonej przez generała Stefana Dąb-Biernackiego. 19 września dotarł do oblężonego Lwowa, gdzie został pojmany przez żołnierzy niemieckich. 20 września uciekł z transportu więźniów i przedostał się do Krakowa. Pod koniec 1940 r., przedostał się do leżącego w Generalnej Guberni Zagnańska, gdzie pozostał aż do połowy sierpnia 1944 r. W Zagnańsku przyjął nazwisko Dąbrowski. 1 lutego 1940 r. wstąpił do Związku Jaszczurczego, a następnie do Narodowych Sił Zbrojnych (dalej NSZ). Przyjął pseudonim „Bohun”. Pełnił funkcję szefa sztabu Okręgu V Kielce NSZ. Po rozłamie, do jakiego doszło w NSZ opowiedział się po stronie frakcji wywodzącej się z grupy „Szańca”, która nie zgodziła się na podporządkowanie Armii Krajowej. Od sierpnia 1944 r. był dowódcą Brygady Świętokrzyskiej NSZ. Pod jego dowództwem 17 stycznia 1945 r. jednostka ta wycofała się przed nacierającą Armią Czerwoną i przez Śląsk dotarła na terytorium Czechosłowacji. 6 maja 1945 r. Brygada wyzwoliła obóz koncentracyjny dla kobiet w Holisowie koło Pilzna, a następnie połączyła się z amerykańską 3. Armią gen. George’a Pattona. We wrześniu 1945 r. został dowódcą utworzonych z byłych członków brygady, Kompanii Wartowniczych. Ze stanowiska tego został usunięty w marcu 1946 r. Do lutego 1949 r. przebywał w Niemczech i mieszkał w okolicach Monachium.

rzeczy wyjątkowej. Dowodzony przez niego oddział, liczący około 800 żołnierzy, aby uniknąć kontaktu z Armią Czerwoną, przedostał się przez niemiecką linię frontu i dotarł do jednostek armii amerykańskiej<sup>8</sup>. Kwestia Brygady Świętokrzyskiej była solą w oku władz komunistycznych. Od 1945 roku propaganda komunistyczna starała się ją zdyskredytować i sprawić, by została zapamiętana jako jedyna polska jednostka wojskowa walcząca u boku armii niemieckiej. Przez niemal 10 lat rząd w Warszawie starał się, by dowódca Brygady został uznany za zbrodniarza wojennego i wydany Polsce.

Pierwsze starania o wydanie przywódców i żołnierzy Brygady Świętokrzyskiej podjął ZSRR. Według opracowań autorów powiązanych ze środowiskiem NSZ, kwestia ta po raz pierwszy pojawiła się tuż po opublikowaniu tekstu Stefana Litauera. Artykuł dotyczący Brygady, pod tytułem *Polscy faszyci rządzą pięcioma czeskimi wsiami*, ukazał się 30 lipca 1945 roku w „New Chronicle”, czyli w organie prasowym brytyjskiej Partii Pracy. Dało to Stalinowi pretekst, by zażądać od Amerykanów wydania polskim komunistom żołnierzy

---

Następnie przeniósł się do Francji, gdzie bez powodzenia prowadził gospodarstwo rolne. W grudniu 1955 r. wyjechał do Stanów Zjednoczonych. Zmarł w miejscowości Costa Mesa, w Kalifornii. Szczegółowe informacje na temat Antoniego Szackiego [w:] A. Bohun Dąbrowski, *Byłem dowódcą Brygady Świętokrzyskiej Narodowych Sił Zbrojnych*, wyd. Wers, Londyn 1989; T. Skarzyński „Bończa”, *Plk. NSZ Antoni Bohun Dąbrowski-Skarbek dowódca Brygady Świętokrzyskiej NSZ*, „Szaniec Chrobrego”, nr 2(169), 3(170), 4(171), 6(173), 7(174), Warszawa 1993–1994; Centralne Archiwum Wojskowe, akta osobowe, syg. AA19829; materiały dotyczące Antoniego Szackiego; Biblioteka Uniwersytetu Jagiellońskiego, Dział Rękopisów, syg. Przyb. 397/08.

<sup>8</sup> Geneza, działalność i losy powojenne Brygady Świętokrzyskiej utworzonej przez Narodowe Siły Zbrojne zostały dokładnie opisane [w:] A. Bohun Dąbrowski, *Byłem dowódcą Brygady Świętokrzyskiej Narodowych Sił Zbrojnych*, wyd. Wers, Londyn 1989; Cz. Brzoza, *Od Miechowa do Coburga. Brygada Świętokrzyska Narodowych Sił Zbrojnych w marszu na zachód*, biuletyn IPN nr 8/9, Warszawa 2002, s. 221–274; M. J. Chodakiewicz, *Narodowe Siły Zbrojne „Żab” przeciw dwu wrogom*, wyd. FRONDA, Warszawa 1999; B. Hillebrandt, *Partyzantka na Kielecczyźnie*, wyd. MON, Warszawa 1970; J. Żaryn, „*Taniec na linie nad przepaścią*” – niezwykły marsz Brygady Świętokrzyskiej, czyli drogi i bezdroża polskiej polityki niepodległościowej, [w:] *Wokół historii i polityki. Studia z dziejów XIX i XX wieku dedykowane Profesorowi Wojciechowi Wrzesińskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, wyd. Adam Marszałek, Toruń 2004, s. 959–978.

Brygady, jeszcze podczas konferencji poczdamskiej, pod zarzutem kolaboracji z Niemcami. Zdaniem Jerzego Iłakowicza<sup>9</sup> „Zawiszy”, to dzięki jego znajomości z pułkownikiem Biddle z amerykańskiego wywiadu oraz dzięki wstawiennictwu pułkownika Henryka Szymańskiego, oficera łącznikowego armii amerykańskiej przy 2. Korpusie, generał Eisenhower zaczął otrzymywać przychylne Brygadzie raporty od jednostek frontowych. Dzięki temu cały oddział został uznany za jednostkę aliancką, współpracującą z armią amerykańską. Pozytywna opinia Eisenhowera miała zadecydować o tym, że Roosevelt odrzucił żądania Stalina<sup>10</sup>. Warto zwrócić uwagę na późniejsze raporty Polskiej Misji Wojskowej (dalej PMW) w Berlinie. Według nich

nieprzychylne, a często wrogie ustosunkowanie władz amerykańskich wobec przedstawicieli Polski na terenie okupacji amerykańskiej oparte było, poza negatywnym nastawieniem do Państwa z poza tak zwanej „kurtyny żelaznej”, jeszcze na osobistej polityce trzech osób, mianowicie dawniejszego dowódcy trzeciej Armii zmarłego generała Patton’a<sup>11</sup>, dawniejszego ambasadora Stanów Zjednoczonych w Warszawie, a obecnie szefa „Allied Contact Section” przy USFET we Frankfurcie, pułkownika Biddle i dawniejszego szefa UNRRA, generała Morgan’a. Jeżeli Brygada Świętokrzyska była po zajęciu Niemiec wyraźnie faworyzowana przez Trzecią Armię Amerykańską, jeżeli członkowie jej zamiast znaleźć się w obozach dla jeńców otrzymali możliwość skoncentrowania jednostki w okolicach Norymbergi, prawo do rekrutacji i tak dalej, odpowiedzialnym za to był generał Patton i jego sztab<sup>12</sup>.

Z raportu PMW można wywnioskować, że to właśnie dzięki postawie tych trzech oficerów fiaskiem zakończyła się pierwsza próba

---

<sup>9</sup> Jerzy Olgierd Iłakowicz, pseud. „Zawisza” (1908–1984). Działacz Związku Jaszczurczego i Narodowych Sił Zbrojnych. Bliski współpracownik Antoniego Szackiego. Z polecenia Amerykańców organizował Kompanie Wartownicze.

<sup>10</sup> J. Żaryn, *Jak nie doszło do ekstradycji „Bohuna” dowódcy Brygady Świętokrzyskiej*, [w:] *Nie ma wolności bez pamięci. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Ryszardowi Terleckiemu*, Wyd. WAM, Kraków 2009, s. 356.

<sup>11</sup> Generał Patton zmarł 21 XII 1945 w wyniku obrażeń odniesionych w wypadku samochodowym, który miał miejsce 9 XII 1945.

<sup>12</sup> Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych (dalej AMSZ), z. 6, w. 42, t. 670, Sprawozdanie polityczne za miesiąc październik z 22 X 1946, k. 10.

ekstradycji żołnierzy Brygady Świętokrzyskiej, w tym oczywiście też jej dowódcy.

Trudno jednak stwierdzić, czy rzeczywiście sprawa Brygady została poruszona na konferencji w Poczdamie. Wielka trójka obradowała w owej miejscowości koło Berlina od 17 lipca do 2 sierpnia 1945 roku. Jeżeli rzeczywiście kwestia ewentualnej ekstradycji miała zostać poruszona dopiero po publikacji *Liteuera*, to na omówienie jej zostały tylko dwa dni. Rzeczywiście w owym czasie strona radziecka zwróciła uwagę na działalność, w brytyjskich i amerykańskich strefach okupacyjnych Niemiec i Austrii, nazistowskich ugrupowań wrogich ZSRR. Jednak odnosiło się to do ukraińskich ugrupowań narodowych kierowanych przez, jak to określała strona radziecka „białych emigrantów”, generałów Skoropadskiego, Kostyushchenko, Mironenko, Shmega<sup>13</sup>. W oficjalnych dokumentach nie ma wzmianki o jakichkolwiek oddziałach polskiej proweniencji, których ekstradycji domagałby się Stalin. Możliwe, że Rosjanie nie byli jeszcze wówczas pewni polskiego pochodzenia Brygady i woleli nie wprowadzać Amerykanów w błąd oraz nie dawać im pretekstu do odrzucenia żądań. Oczywiście Amerykanie zobowiązali się zbadać sprawę i przygotować odpowiedni raport. Jednak w trakcie trwania konferencji żaden taki dokument nie został oficjalnie przedstawiony. Brak też jakichkolwiek wzmianek świadczących o tym, że ekstradycji domagali się polscy przedstawiciele Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej. Możliwe, że temat ten pojawiał się w nieprotokołowanych „kuluarowych” dyskusjach, prowadzonych w trakcie konferencji.

Jeśli założymy, że ZSRR domagało się ekstradycji żołnierzy Brygady Świętokrzyskiej, to z pewnością nie była to dla nich sprawa priorytetowa. Rosjanom zdecydowanie bardziej zależało na dostaniu współpracujących z nazistowskimi Niemcami obywateli radzieckich. Gwarantowały im to porozumienia jałtańskie. Alianci, mimo iż wiedzieli, że wydanym groziła śmierć, zdecydowali się spełnić żądania ZSRR<sup>14</sup>. W ręce NKWD oddani zostali nie tylko żołnierze z jawnie kolaborującej Rosyjskiej Armii Wyzwoleńczej Andrieja Własowa,

---

<sup>13</sup> United States Department of State Foreign relations of the United States: diplomatic papers: the Conference of Berlin (the Potsdam Conference) 1945, wyd. U.S. Government Printing Office, Washington D.C. 1945, Tom II, s. 1036.

<sup>14</sup> N. Bethell, *Zdradzeni! Ostatni sekret II wojny światowej*, wyd. Bellona, Warszawa 2001, s. 54.



ale też Ukraińcy z Ukraińskiej dywizji SS oraz Kozackiego Korpusu Kawalerii<sup>15</sup>. Ewentualne żądania ZSRR dotyczące Brygady były zapewne czynione „przy okazji” starań o wydanie żołnierzy jednostek ukraińskich i rosyjskich. Z pewnością jednak przychylność Pattona oraz wywiadu amerykańskiego, jaką cieszyli się żołnierze Brygady zdecydowała o tym, że nie zostały one spełnione.

Z wspomnień Antoniego Szackiego wynika, że w styczniu 1946 roku Rosjanie podjęli próbę zgładzenia lub porwania go.

W okresie dowodzenia I Grupą Kompanii Wartowniczych bardzo często jeździłem na inspekcję podległych mi oddziałów. Pewnego dnia w styczniu 1946 roku, gdy wraz z majorem Colonną, naczelnym lekarzem I Grupy Kompanii Wartowniczych, jechałem autostradą Norymberga–Monachium, z odległości około 2 kilometrów zauważyłem stojący po prawej stronie drogi samochód sanitarny, a przy nim sześciu ludzi. Ustawienie samochodu i ludzi wydało mi się bardzo podejrzane, wobec tego rozkazałem szoferowi kapralowi Suskowi minąć ich z największą szybkością. Przy zbliżaniu się zauważyłem, że wszyscy stojący przy sanitarce byli obrócenii twarzami do niej. W momencie, kiedy z szybkością 120 kilometrów na godzinę mijaliśmy ich odwrócili się i zaczęli nas ostrzeliwać. Odległość jednak przy tej szybkości była już tak duża, że tylko parę pocisków trafiło w tylny błotnik. Na pobliskiej górcie kazałem zatrzymać samochód i wysiadłem, aby zbadać sytuację. W aucie miałem dwa pistolety maszynowe, więc postanowiłem zawrócić i ukarać napastników. Na prośbę doktora Colonny zaniechałem tego zamiaru i pojechaliśmy dalej drogą do Monachium. Przez dłuższy czas zastanawiałem się nad tym kto mógł zorganizować tę zasadzkę i doszedłem do wniosku, że zrobili to prawdopodobnie agenci sowieccy<sup>16</sup>.

---

<sup>15</sup> Wydania Rosjanom uniknęła jedynie Ukraińska Armia Narodowa (dalej UAN) dowodzona przez generała Pawła Szandruka. Po kapitulacji Niemiec oddziały UAN poddały się aliantom zachodnim. Okoliczności, które zdecydowały o tym, że żołnierze Szandruka nie zostali odesłani do ZSRR nie są do końca wyjaśnione. Według jednej z hipotez zdecydowała o tym osobista interwencja generała Andersa. Dzięki niej żołnierze UAN zostali uznani za obywateli polskich. Więcej: P. Szandruk, *Arms of Valor*, wyd. Robert Speller & Sons Publishers, Inc., New York 1959; S. Littman, *Pure soldiers or sinister legion: the Ukrainian 14th Waffen-SS Division*, wyd Black Rose Books Ltd, Ottawa 2003.

<sup>16</sup> A. Bohun Dąbrowski, *Byłem dowódcą Brygady Świętokrzyskiej Narodowych Sił Zbrojnych*, wyd. Wers, Londyn 1989, s. 178.

Wspomnienia „Bohuna” są jedynym źródłem opisującym to zdarzenie. Nie ma możliwości potwierdzenia, czy zamachowcami faktycznie byli agenci radzieccy. Jednak warto zwrócić uwagę, że owo zdarzenie przypomina przebieg aresztowania Andrieja Własowa. Jak wiadomo, dowódca Rosyjskiej Armii Wyzwoleńczej 10 maja 1945 roku poddał się Amerykanom. Jego armia przebywała w okolicach Pilzna, tak więc na styku działania sił amerykańskich i radzieckich. 12 maja, gdy wracał z rozmów z przedstawicielami amerykańskiego sztabu prowadzonych w zamku w Lnarze, jego samochód został zatrzymany przez żołnierzy radzieckich. Przy biernej postawie amerykańskiej eskorty Własow został aresztowany i wywieziony na teren zajęty przez Armię Czerwoną<sup>17</sup>. Możliwe, że Rosjanie w podobny sposób zamierzali przejąć „Bohuna”. Są to jednak tylko przypuszczenia. Nie należy też wykluczać, że była to akcja władz polskich. Jeżeli zdarzenie to miało miejsce pod koniec stycznia akcję mogła zaplanować PMW. Jednak równie dobrze mógł to być nieudany bandycki napad, do jakich z pewnością często dochodziło w ogarniętych powojennym chaosem Niemczech. Aktualnie nie ma możliwości zweryfikowania historii opisanej przez Szackiego. Jest też mało prawdopodobne, że w rosyjskich lub polskich archiwach odnajdą się materiały dotyczące tego zdarzenia.

Do końca 1945 roku działania dotyczące znajdujących się w amerykańskiej strefie okupacyjnej byłych żołnierzy Brygady Świętokrzyskiej były podejmowane przez przedstawicieli władzy radzieckiej. Zmieniło się to, gdy w styczniu 1946 roku w okupowanych Niemczech zaczęła funkcjonować PMW. Jej pierwsi przedstawiciele przybyli do Berlina 8 stycznia 1946 roku<sup>18</sup>. Od samego początku funkcjonowania Misja starała się wymóc na Amerykanach rozwiązanie Kompanii Wartowniczych. Strona polska podkreślała, że jednostki te utrudniają prowadzenie akcji repatriacyjnej oraz że są tworzone przy pomocy zbrodniarzy wojennych z Brygady Świętokrzyskiej<sup>19</sup>. Początkowo przedstawiciele PMW koncentrowali się na przekonywaniu Amerykanów do zlikwidowania Kompanii, a kwestia ewentualnego wydania żołnierzy Brygady

---

<sup>17</sup> J. Hoffman, *Rosyjscy Sojusznicy Hitlera. Własow i jego Armia*, wyd. Bellona, Warszawa 2008, s. 233–235.

<sup>18</sup> AMSZ, z. 6, w. 42, t. 671, Raport polityczny nr 1 z 20 I 1946, k. 1.

<sup>19</sup> *Ibidem*, k. 4–5.

nie była poruszana. Wynikało to z tego, że władzom w Warszawie zależało na szybkim i sprawnym prowadzeniu działań repatriacyjnych. Szacuje się, że po zakończeniu II wojny światowej na terenie okupowanych Niemiec przebywało do 2 milionów Polaków. Byli to przymusowi robotnicy wywiezieni w czasie wojny, jeńcy zwalniani z obozów wojskowych, byli więźniowie obozów koncentracyjnych, zdemobilizowani żołnierze polskich sił zbrojnych, dezercerzy z armii niemieckiej i uchodźcy cywilni. Byli to w większości wykwalifikowani robotnicy i inżynierowie, niezbędni przy odbudowie zrujnowanego kraju. PMW próbowała przejąć kontrolę nad znajdującymi się w strefie amerykańskiej obozami dla *displaced persons*, w których przebywali Polacy. Zamierzano dzięki temu przekonywać większość z nich, by wrócili do kraju<sup>20</sup>. Jednak działania te nie powiodły się. Jak wynika z raportu PMW we Frankfurcie nad Menem, „w każdym większym skupisku, a w szczególności w oddziałach wartowniczych przebywają wysłannicy 2-go Korpusu oraz NSZ (Narodowe Siły Zbrojne), których zadaniem jest zatrzymać jak największą liczbę Polaków na emigracji”<sup>21</sup>. Wysłannicy ci skutecznie blokowali działania władz polskich. Przedstawiciele PMW na próżno starali się też wymóc na Amerykanach, by przekazali im kontrolę nad Kompaniami Wartowniczymi.

Wpływy weteranów Brygady Świętokrzyskiej w Kompaniach Wartowniczych i w obozach były bardzo silne, dlatego PMW zaczęła podkreślać rzekomą zbrodniczą przeszłość wojenną Brygady i jej

---

<sup>20</sup> Należy dodać, że działania MBP w Polsce nie ułatwiały pracy PMW. Jak wynika z pisma przesłanego przez MSZ do MBP z 18 IV 1946 „(...) Na zakończenie chciałem poruszyć jeszcze jedną sprawę. Według informacji prokuratora Kurowskiego Radio Warszawskie podawało, że członkowie Brygady Świętokrzyskiej, znajdujący się w pewnym transporcie repatriacyjnym zostali na granicy aresztowani. To wywołało bardzo nieprzychylnie nastroje w obozach. Trzeba uwzględnić, że większość obecnych członków Brygady Świętokrzyskiej nie ma nic wspólnego z dawną jej NSZ-towska kadra. Są to po prostu żołnierze batalionów wartowniczych, na jakie brygada została zamieniona. Tylko kierownicze jednostki Brygady Świętokrzyskiej rekrutują się ze starej NSZ-towskiej kadry. Dlatego przy aresztowaniach należy te momenty uwzględniać i w każdym razie, jeżeli nawet zatrzymuje się wszystkich do sprawdzenia, to niecelowe jest podawanie tego przez radio. AMSZ, z. 6, w. 31, t. 399, Pismo MSZ do MBP z 18 IV 1946, k. 2.

<sup>21</sup> AMSZ, z. 6, w. 42, t. 670, Sprawozdanie polityczne za miesiąc listopad z 21 XI 1946, k. 31.

dowództwa. Początkowo Amerykanie udawali zaskoczonych zarzutami formułowanymi przez stronę polską i twierdzili, że nieznana jest im historia Brygady Świętokrzyskiej. Potwierdza to sprawozdanie z rozmowy, jaką szef PMW Jakub Prawin odbył z Robertem Murphym, amerykańskim doradcą politycznym Sojuszniczej Rady Kontroli. Jak wynika z raportu sporządzonego przez Prawina

w toku dalszej rozmowy Murphy wypierał się jakichkolwiek wiadomości o „Brygadzie Świętokrzyskiej”. Obiecałem przedłożyć mu odpowiednie materiały i naświetlić całą sprawę. Niestety mimo kilkakrotnych szyfrogramów nie otrzymałem ani z MSZ ani z MBP żadnych materiałów<sup>22</sup>.

20 lutego 1946 roku, szef PMW przekazał przedstawicielom amerykańskich władz okupacyjnych pismo, w którym poruszono kwestię Brygady Świętokrzyskiej<sup>23</sup>. Stwierdzono w nim, że niedopuszczalne jest, by działające u boku armii amerykańskiej Kompanie Wartownicze były tworzone przy pomocy dowództwa wywodzącej się z NSZ Brygady Świętokrzyskiej. Szef PMW określił NSZ mianem organizacji *of fascist and restrictionary ideology, prowadzącej policy of murderous fights against polish democratic patriots, policy of creation of fratricidal fights, of murder of remainder of Jews who avoided the death from German hands, and of Soviet prisoners of war who escaped from German Authorities and Gestapo*<sup>24</sup>. Ramieniem zbrojnym NSZ była Brygada Świętokrzyska. Dowodem kolaboracji jej dowództwa był fakt wspólnego wycofania się z jednostkami niemieckimi przed nacierającą Armią Czerwoną. Według Prawina zbrodniczą działalność NSZ miały potwierdzać zeznania Hansa Francka złożone podczas procesu norymberskiego<sup>25</sup>. Prawin wspominał też, że aktualnie w Warszawie

---

<sup>22</sup> AMSZ, z. 6, w. 42, t. 671, Raport polityczny nr 4 z 20 II 1946, k. 45.

<sup>23</sup> AMSZ, z. 6, w. 114, t. 1763, Treść listu dr Prawina do pułkownika H.G. Jennings-Bramly z 20 lutego 1946 roku, k. 4–10.

<sup>24</sup> Ibidem, k. 7.

<sup>25</sup> Hans Frank (1900–1946) od 25 października 1939 był Generalnym Gubernatorem na okupowanych przez Niemcy terenach Polski, sądzony w procesie norymberskim. Został skazany na śmierć przez powieszenie. Wyrok wykonano 16 października 1946. Frank zostawił pamiętniki, w których bardzo dokładnie opisał swoją zbrodniczą działalność w Generalnej Guberni. Pamiętniki te zostały wykorzystane

toczy się proces, który dostarczy bezpośrednich dowodów zbrodniczej działalności NSZ i samej Brygady Świętokrzyskiej<sup>26</sup>. PMW kategorycznie domagała się od Amerykanów zaprzestania formowania Kompanii Wartowniczych, które stały się azylem dla zbrodniarzy wojennych dowodzonych przez „Bohuna”-„Dąbrowskiego”<sup>27</sup>.

W odpowiedzi z 5 marca Robert Murphy oznajmił, że sprawa zostanie zbadana i jeżeli zarzuty się potwierdzą zostaną podjęte odpowiednie działania<sup>28</sup>. Jednocześnie Amerykanie zmienili swoje stanowisko. Zaczęli twierdzić, że

„Brygada Świętokrzyska” nie jest uznaną organizacją. Władze wojskowe wiedzą o istnieniu takiej „podziemnej” organizacji, ale ani jej przywódców nie znają, ani pozwalają na jakąkolwiek jej działalność. Jest to typowo amerykańskie postawienie zagadnienia „Organizacji nie zalegalizowaliśmy, a więc nie działa ona”<sup>29</sup>.

Trudno powiedzieć co Amerykanie rozumieli przez „zbadanie sprawy”. Wiadomo, że w owym czasie wywiad amerykański prowadził niezależne dochodzenie w sprawie Brygady. Kwestia jej wycofania się przez tereny niemieckie już wówczas wywoływała wiele kontrowersji. Prawdopodobnie Amerykanie przeczuwali, że władze polskie mogą oskarżyć Antoniego Szackiego, dowódcę największego ośrodka szkoleniowego Kompanii Wartowniczych, o kolaborację i zbrodnie wojenne. Ewentualne potwierdzenie stawianych mu zarzutów postawiłoby ich w niezręcznej sytuacji. 18 marca 1946 roku Antoni Szacki został

---

w procesie norymberskim jako materiał dowodowy. W zeznaniach Franka nie udało mi się znaleźć dowodów potwierdzających „zbrodniczą działalność NSZ”.

<sup>26</sup> AMSZ, z. 6, w. 114, t. 1763, Treść listu dr Prawina do pułkownika H.G. Jennings-Bramly z 20 lutego 1946 roku, k. 8; Niestety z treści pisma nie wynika, o jaki dokładnie proces chodziło. Nie mógł to być proces ostatniego komendanta NSZ, Stanisława Kasznicy oraz innych osób ze ścisłego kierownictwa NSZ. Większość z nich została aresztowana na początku 1947 roku, a sam proces miał miejsce w marcu 1948 roku. Zapewne Prawinowi chodziło o procesy osób, których zeznania zostały później zacytowane we wniosku o ekstradycję.

<sup>27</sup> Ibidem, k. 10.

<sup>28</sup> AMSZ, z. 6, w. 114, t. 1763, List Roberta Murphiego do Jakuba Prawina z 5 marca 1946, k. 11.

<sup>29</sup> AMSZ, z. 6, w. 42, t. 671, Raport polityczny nr 6 z 3 IV 1946, k. 50.

odwołany z funkcji dowódcy Kompanii Wartowniczych<sup>30</sup>. Jednocześnie Counter Intelligence Corps<sup>31</sup> (dalej CIC) zaleciło mu jak najszybsze ukrycie się. Potwierdzają to raporty agentów UB. Według jednego z nich, z września 1946 roku,

ustaliliśmy, że Bohun Dąbrowski herszt NSZ i słynnej Brygady Świętokrzyskiej jakoby obawiając się aresztowania na skutek nacisku rządu polskiego ukrył się. Podobno władze US miały mu to „ukrycie się” ułatwić, a raczej doradzić mu danie nura w podziemia<sup>32</sup>.

Warszawa słusznie podejrzewała, że „Bohun” korzystał z opieki amerykańskiego wywiadu. Potwierdza to inny raport:

Charakterystyczny jest stosunek amerykańców do pułkownika Bohuna Dąbrowskiego. Kiedy Brygadę zmieniono na oddziały wartownicze Bohun objął dowództwo jednego z największych ośrodków. Amerykanie w formie bardzo kurtuazyjnej oświadczyli mu, że z uwagi na jego zaangażowanie się antysowieckie, nie mogą trzymać go nadal w swej służbie, wypłacili mu jednorazowo jakąś sumkę i zaproponowali, że mogą go przenieść do Włoch (był tam jeszcze 2. Korpus), Francji, Belgii lub Anglii. Bohun po namyśle oświadczył, że chce pozostać w Niemczech. Zgodzono się na to z dodaniem „jako zupełnie prywatny człowiek”. Co jakiś czas jednak zgłasza się ktoś z ich strony do Bohuna z zapytaniem, czy nikt go nie niepokoi lub czy mu czegoś nie potrzeba<sup>33</sup>.

Zapewne zaraz po odwołaniu „Bohuna”, podczas rozmów z przedstawicielami PMW, nieustannie domagającymi się rozwiązania Kompanii i oskarżającymi Szackiego o zbrodnie wojenne, władze amerykańskie

---

<sup>30</sup> Cz. Brzoza, *Rozkazy dzienne Brygady Świętokrzyskiej Narodowych Sił Zbrojnych – I Grupy Kompanii Wartowniczych 1946*, wyd. Księgarnia Akademicka, Kraków 2008, s. X.

<sup>31</sup> Counter Intelligence Corps – kontrwywiad armii amerykańskiej w okresie II wojny światowej oraz wczesnym okresie zimnej wojny. Po 1961 roku rolę CIC przejęła U.S. Army Intelligence Corps, a po 1967 r. U.S. Army Intelligence Agency.

<sup>32</sup> Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (dalej AIPN), syg. 0236/60T.1, raport Teno z 2.IX.1946, k. 71.

<sup>33</sup> AIPN, syg. 0236/60T.2, Sprawozdanie nr 2 dot. Działaczy ONR z 24 VIII 1948, k. 60.

zażądały przedstawienia konkretnych dowodów świadczących o jego współpracy z hitlerowskimi Niemcami.

Sprawę żądania ekstradycji „Bohuna” przejęła od PMW Polska Misja Wojskowa Badania Niemieckich Zbrodni Wojennych (dalej PMWBNZW), której przedstawiciele przybyli 26 marca do Frankfurtu nad Menem<sup>34</sup>. 8 maja 1946 roku szef PMWBNZW podpułkownik Marian Muszkat, w liście do Ministerstwa Sprawiedliwości napisał:

będąc gościem jednego z tutejszych wpływowych oficerów amerykańskich, w czasie rozmowy na tematy polskie, uzyskałem z trudem zrozumienie dla niektórych naszych postulatów, a w rezultacie osiągnąłem także nieoficjalne przyrzeczenie, że w przypadku przedstawienia niebudzących wątpliwości dowodów współpracy pułkownika Bohuna-Dąbrowskiego z Niemcami i dokonania przez niego względnie przez podległe mu oddziały przestępczych działań przeciw obywatelom polskim bez różnicy wyznania, mógłby zarówno on, jak i inni oficerowie jego sztabu, (...) być uznani za przestępców wojennych i – jako tacy – wydani sądom polskim w drodze stosownego tu postępowania ekstradycyjnego<sup>35</sup>.

Muszkat zwracał się do ministerstwa z prośbą o podjęcie decyzji, czy należy rozpocząć starania o ekstradycję „Bohuna” i jeżeli tak, to o dostarczenie odpowiednich „danych dokumentalnych”.

13 czerwca 1946 MSZ „uznało za politycznie słuszne” domaganie się wydania Polsce byłego dowódcy Brygady Świętokrzyskiej od władz amerykańskich<sup>36</sup>. Zaczęto przygotowywać odpowiedni materiał dowodowy umożliwiający oficjalne wystąpienie z wnioskiem o ekstradycję. Wynika z tego, iż rząd w Warszawie nie podejmował wcześniej żadnych oficjalnych kroków w sprawie ewentualnej ekstradycji „Bohuna”. Dopiero jego działalność w Kompaniach Wartowniczych oraz mgliste obietnice oficerów amerykańskich ostatecznie skłoniły rząd warszawski do działania. Wszelkie wcześniejsze kroki musiały być podejmowane przez stronę radziecką albo nie wynikały z odgórnych poleceń władz polskich.

---

<sup>34</sup> E. Kobiarska-Motas, *Ekstradycja...*, op. cit., s. 119.

<sup>35</sup> AMSZ, z. 6, w. 114, t. 1763, treść listu Muszkata do MS Mariana Spychalskiego z 8 maja 1946, k. 12.

<sup>36</sup> AMSZ, z. 6, w. 44, t. 686, Pismo MSZ do MBP z 13 VI 1946, k. 2; AMSZ, z. 6, w. 44, t. 686, Pismo MSZ do MON z 13 VI 1946, k. 3.

Niedługo po tym jak Antoni Szacki został odwołany z funkcji dowódcy Kompanii Wartowniczych i zamieszkał w znajdującym się w Monachium ośrodku dla rodzin żołnierzy Brygady miała miejsce druga próba porwania. Według wspomnień Szackiego

(...) rząd warszawski zorganizował próbę napadu w celu porwania mnie siłą. Na szczęście pomylili się w domach i zamiast do mojego wpadli do kwatery mjr Aleksandra – szefa wywiadu, który ściśle współpracował z wojskowymi władzami amerykańskimi. Mjr Aleksander natychmiast zaalarmował policję wojskową (MP), która w paru minutach była na miejscu. Niestety napastników już nie zastali, widząc bowiem swoją pomyłkę, śpiesznie się wycofali. Ucieczkę mieli ułatwioną, ponieważ ubrani byli w amerykańskie mundury<sup>37</sup>.

Niestety, podobnie jak w przypadku poprzedniej próby porwania, relacji znajdującej się we wspomnieniach „Bohuna” nie potwierdzają inne źródła. Oczywiście jest całkiem zrozumiałe, że ewentualna akcja była organizowana w największej tajemnicy i dlatego żadna wzmianka o niej nie znalazła się w oficjalnej korespondencji MSZ i PMW. Dlatego też można tylko przypuszczać kto był odpowiedzialny za ten napad. Z pewnością jednak działanie i ubiór napastników pozwalają wykluczyć, że był to napad bandycki. Warto jeszcze zwrócić uwagę na fakt, że według Szackiego wydarzenie to miało miejsce po narażeniu aliantów z Sowietami w Poczdamie. Oczywiście nie może tu chodzić o konferencję wielkiej trójki, która miała miejsce między 17 lipca a 2 sierpnia 1945 roku. Z relacji wynika, że było to jakieś inne spotkanie, które odbyło się w Poczdamie nie wcześniej niż w kwietniu 1946 roku lub próba porwania miała miejsce w zupełnie innym czasie niż to zapamiętał i opisał Antoni Szacki.

Tymczasem MBP gromadziło materiał dokumentujący zbrodnie dokonane na rozkaz „Bohuna”. Próbę zebrania odpowiednich informacji wśród Polaków znajdujących się na terenie Niemiec podjęło też MSZ. Jednak działania zlecone Polskiej Misji Repatriacyjnej we Frankfurcie nad Menem nie przyniosły większego rezultatu. Jak relacjonował Szef Misji, major Wł. Maliszewski,

---

<sup>37</sup> A. Bohun Dąbrowski, *Byłem dowódcą ...*, op. cit., s. 179.



mimo wysiłków nie udało mi się uzyskać żadnego materiału z terenu Monachium i Norymbergi, gdyż czas przeznaczony przez Was był stanowczo za krótki i nikt nie powrócił z terenu. Materiał obciążający jest szczególnie trudno dostępny za względu na obwarowanie specjalnych ośrodków gdzie „wkuwa się ideologię”, a poza tym element, który w nich przebywa, jest otaczany szczególną opieką i nadzorem, a jednocześnie przekonany jest święcie o roli swojego posłannictwa, co w sumie stwarza poważne trudności, mogące się dać usunąć przy poświęceniu dłuższego okresu czasu i cierpliwości, jak również zachowaniu środków bezpieczeństwa. Oficerowie repatriacyjni bowiem skarżyli mi się nie raz, że mają wiele obaw przed wkraczaniem lub pojawianiem się na terenach Erlangen, Langwasser lub Norymbergi<sup>38</sup>.

10 lipca MSZ oznajmiło, że odpowiednie dokumenty zostały przygotowane i zwróciło się do Ministerstwa Sprawiedliwości z prośbą o pomoc w ich fachowym opracowaniu prawnym<sup>39</sup>. 21 października 1946 roku MSZ przesłało do PMW wyciąg z akt Brygady Świętokrzyskiej w celu przedłożenia władzom amerykańskim wniosku o ekstradycję „Bohuna”-„Dąbrowskiego”. Według wytycznych zajmującego się sprawą prokuratora Stefana Kurowskiego uzasadnienie ekstradycji miało „iść po linii oskarżenia o współpracę z okupantem, z pominięciem zaś działalności Brygady na terenie strefy amerykańskiej”<sup>40</sup>.

Zgodnie ze stosowaną wówczas praktyką władze polskie musiały najpierw wystąpić do UNWCC z wnioskiem o uznanie „Bohuna” za zbrodniarza wojennego. UNWCC badało oskarżenia wnoszone przez rządy poszczególnych państw oraz sporządzało list zbrodniarzy wojennych. Przedstawiciele UNWCC decydowali, kto jest podejrzany o popełnienie zbrodni wojennych i kto powinien być wydany państwu pokrzywdzonemu. Wpisanie na listę zbrodniarzy stawiało daną osobę w stan oskarżenia w rozumieniu ustawy

---

<sup>38</sup> AMSZ, z. 6, w. 114, t. 1763, List Szefa Polskiej Misji Repatriacyjnej we Frankfurcie nad Menem do Szefa Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie z 8 VII 1946, k. 15.

<sup>39</sup> AMSZ, z. 6, w. 114, t. 1763, Pismo MSZ do MS z 10 lipca 1946 roku, k. 13.

<sup>40</sup> AMSZ, z. 6, w. 114, t. 1763, Pismo MSZ do Szefa Polskiej Misji Wojskowej z 21 X 1946, k. 14.

numer 10 Sojuszniczej Rady Kontroli. Na podstawie decyzji UNWCC oskarżony był wpisywany na listy utworzonego w 1945 roku w Paryżu Central Registry of War Criminals and Security Suspects (dalej CROWCASS)<sup>41</sup>. Listy CROWCASS były traktowane jako listy gończe rozesłane za danym zbrodniarzem wojennym. Jednak ostateczna decyzja w sprawie ekstradycji, po uprzednim wpisaniu na listy UNWCC i CROWCASS, należała do kompetentnych organów władz okupacyjnych<sup>42</sup>. W przypadku zbrodniarzy znajdujących się strefie amerykańskiej, po uzyskaniu wpisu danej osoby na obie listy, wniosek ekstradycyjny należało przekazać amerykańskiemu War Crime Group (dalej WCG), który nadawał mu dalszy bieg urzędowy. Po przejściu sprawy przez wszystkie instancje biorące udział w procesie wydawana była decyzja ekstradycyjna<sup>43</sup>.

Początkowo MSZ zamierzało zgodnie z procedurą zwrócić się do UNWCC o wpisanie „Bohuna” na listę zbrodniarzy i uzyskanie listu gończego CROWCASS. Jednak na podstawie opinii delegata polskiego do UNWCC, dr Mieczysława Szerera, ustalono, że nie uda się uzyskać pozytywnej decyzji Komisji. Według Szerera UNWCC nie zajmowała się obywatelami państw sprzymierzonych, którzy dopuścili się zdrady przez współpracę z okupantem i wpisywała na listy zbrodniarzy tylko obywatele państw osi<sup>44</sup>. Dlatego też MSZ w porozumieniu z Ministerstwem Sprawiedliwości zdecydował o zwróceniu się bezpośrednio do Amerykanów z pominięciem UNWCC. Oczywiście zdawano sobie sprawę, że szanse na pozytywne rozpatrzenie wniosku były minimalne. Według MSZ

w sprawie Bohuna-Dąbrowskiego zwykły wniosek o ekstradycję nie rokuje wyników pozytywnych. Dowództwo wojsk alianckich na terenie Niemiec jest zbyt wielu niemi związane z Brygadą Świętokrzyską, aby zdecydowało się na wydanie, a choćby tylko polityczną dyskryminację dowódcy tej Brygady. O losach złożonego

---

<sup>41</sup> E. Kobierska-Motas, op. cit., s. 35.

<sup>42</sup> L. Szpak, *Ekstradycja Hitlerowskich Zbrodniarzy Wojennych ze szczególnym uwzględnieniem praktyki polskiej*, wyd. Ministerstwo Sprawiedliwości GKBZHWP, Warszawa 1979, s. 20.

<sup>43</sup> E. Kobierska-Motas, *Ekstradycja...*, op. cit., s. 119.

<sup>44</sup> AMSZ, z. 6, w. 31, t. 399, Pismo MS do MSZ z 19 IX 1946, k. 8.

przez nas wniosku zdecydowałyby nie względy rzeczowe, lecz względy polityczne, przyczem ostatnie słowo miałyby Intelligence Service, którego opinia i ogólne nastawienie jest również nadto dobrze znane<sup>45</sup>.

Jednak stronie polskiej zależało, aby sprawę „Bohuna” przenieść na płaszczyznę międzynarodową. Od decyzji władz strefowych można było się odwołać do Sojuszniczej Rady Kontroli, gdzie, ze względu chociażby na obecność Rosjan, szanse na pozytywną odpowiedź były dużo większe. Jak informowała PMW

ustawa nr 10 [Sojuszniczej Rady Kontroli] nie dopuszcza zwrócenia się bezpośredniego do Sojuszniczych Władz Kontrolnych w Berlinie, bez wyczerpania drogi przewidzianej w art. IV ust. 1. W związku z tym należy w normalnym trybie starać się o ekstradycję w strefie amerykańskiej, nie poruszając jednak przy tym działalności Brygady Świętokrzyskiej na terenie strefy amerykańskiej, a jedynie zbrodniczą działalność stworzonej i dowodzonej przez Bohuna jednostki, dopuszczającej się bezprawia wspólnie z Niemcami pod płaszczykiem bezprawnie noszonych oznak Polskiego Wojska<sup>46</sup>.

Ze stanowiskiem MSZ nie zgodził się szef PMWBNZW<sup>47</sup>. Muszkat twierdził, iż nie należy rezygnować z prób wpisania „Bohuna” na listę UNWCC. Według niego

zażądanie ekstradycji Bohuna jako przestępcy wojennego w władz strefowych bez załatwienia jego wpisu na listy UNWCC przy obecnym nastawieniu w zone amerykańskiej nie może rokować powodzenia. [...] Pomoc w tym względzie tych oficerów amerykańskich, którzy ją przyrzekali latem przestała być aktualna na wskutek ich wyjazdu po demobilizacji do USA.

Według Muszkata, aby uzyskać wpis na listę zbrodniarzy

---

<sup>45</sup> AMSZ, z. 6, w. 31, t. 399, Notatka MSZ z 26 VII 1946, k. 5.

<sup>46</sup> AMSZ, z. 6, w. 114, t. 1763, Pismo Radcy prawnego PMW do Szefa PMWBNZW w Wiesbaden z 5 XI 1946, k. 16.

<sup>47</sup> AMSZ, z. 6, w. 114, t. 1763, Pismo Radcy prawnego PMW do MSZ z 14 XI 1946, k. 28.

poza kolaboracjonizmem i związaną z nim przestępczą działalnością, wyczerpującą dyspozycje poszczególnych art. KK, wydaje się szczególnie celowym udokumentowanie zarzucanego [Bohunowi] zabójstwa partyzantów AL, grabieży chłopów, współdziałanie z SS w prześladowaniu ludności cywilnej i jeńców<sup>48</sup>.

Co ciekawe nie odniósł się on do zastrzeżeń Szerera uznając zapewne, że kwestia polskiego obywatelstwa podejrzanego nie będzie problemem dla UNWCC. Dodatkowo, ponieważ „Bohun” był rzekomo odpowiedzialny za morderstwa jeńców radzieckich oraz grabieże mienia i gwałty na terenie Czech, można było skłonić władze radzieckie i czeskie do wystąpienia o wpisanie go na listę zbrodniarzy. Ostatecznie jednak nie zdecydowano się na angażowanie „bratnich” państw.

Uzupełnienie wniosku o ekstradycję zalecał też radca prawny PMW major St. Gebert. Sugerował on, by zebrany materiał dowodowy został uzupełniony „jakimikolwiek danymi podpadającymi pod pojęcie zbrodni przeciwko pokojowi, zbrodni wojennych lub też zbrodni przeciwko ludzkości”<sup>49</sup>. Według Geberta takie oskarżenia nakładałyby na Gubernatora Strefy obowiązek wydania obwinionego niezależnie od jego narodowości. Wniosek poparty takimi zarzutami nie mógłby być odrzucony z przyczyn prawnych i UNWCC nie mogłaby odmówić wpisania oskarżonego na listę przestępców. Radca sugerował też, by pod jedno z wymienionych „pojęć” podciągnąć np. zarzut „zlikwidowania dwóch skoczków radzieckich”<sup>50</sup>. Jednocześnie zgodnie z jego zaleceniami „wniosek o wydanie” został uzupełniony o zeznania świadków, gdyż o ile „w postępowaniu w strefie nie przywiązuje się do formy dowodu specjalnej wagi, przy wystąpieniu do Rady Kontroli należy jej przestrzegać”<sup>51</sup>.

Warto zapoznać się z oskarżeniami sformułowanymi przez rząd polski. W przygotowanym przez Ministerstwo Sprawiedliwości „wniosku

---

<sup>48</sup> AMSZ, z. 6, w. 114, t. 1763, Pismo Szefa PMWBNZW do Szefa PMW 5 XI 1946, k. 33.

<sup>49</sup> AMSZ, z. 6, w. 114, t. 1763, Pismo Radcy prawnego PMW do MSZ z 6 XI 1946, k. 18.

<sup>50</sup> Ibidem, k. 19.

<sup>51</sup> Ibidem, k. 20.

o wydanie<sup>52</sup> Antoniego Szackiego oskarżono o przynależność do podziemnej organizacji NSZ, która

w miarę zbliżania się wojsk sowieckich, (...) zaczęła punkt ciężkości swojej pracy przesuwać z walki z okupantem na zwalczanie ugrupowań lewicowych i prowadzonych przez nie akcji antyniemieckich w kraju, a zarazem dywersję przeciw jednostkom Czerwonej Armii. W ten sposób stopniowo NSZ znalazło się po tej samej stronie frontu co Niemcy (...).

Według władz polskich, taką właśnie ewolucję przeszedł pułkownik „Bohun”-„Dąbrowski”. Jako dowódca Brygady Świętokrzyskiej wszedł w „kontakt z okupantem niemieckim zapewniając sobie początkowo neutralność, a potem aktywną pomoc Niemców w zamian za pomoc przeciw spadochroniarzom sowieckim i polskim oddziałom lewicowym”. W miarę postępów ofensywy radzieckiej i osłabienia Niemców współpraca ta przybrała na sile, czego dowodem był fakt, że „w razie spotkania członków Brygady z Niemcami, nie używali oni broni, a w razie aresztowania bojowców, interwencja Gestapo powodowała ich natychmiastowe zwalnianie”. W styczniu 1945 roku Brygada Świętokrzyska wycofała się z Niemcami w kierunku Wrocławia i Opola. Żołnierze Brygady „otrzymali niemieckie wyżywienie i zakwaterowanie, poczym przy pomocy łączników z Gestapo, agentów Flora i Paula, zostali rozmieszczeni na terenie będącym wówczas pod władzą Niemiec”. W miejscowości Frankenstein, znajdującej się na terytorium Rzeszy, „Bohun” odbył „konferencję ze sztabem niemieckim, na której ustalono plan dalszej współpracy i szkolenia członków Brygady”. Rząd polski podkreślał, że „wśród uczniów byli także i Ukraińcy”. „Bohun” zgodził się na wysyłanie do Polski grup żołnierzy rekrutujących się z Brygady. Ich celem był „sabotaż na terenie Polski, dywersja przeciw armii Polskiej i Sowieckiej i utrzymywanie kontaktu z nielegalnymi organizacjami wywrotowymi w Polsce. Ekwipunku i uzbrojenia dla tych grup dostarczali Niemcy”. Oskarżenia sformułowane przeciwko Antoniemu Szackiemu potwierdzone były zeznaniami byłych żołnierzy NSZ i Brygady Świętokrzyskiej. Byli to Chojnacki Tadeusz, Sikorski Marian, Kuria Julian, Bandura

---

<sup>52</sup> AMSZ, z. 6, w. 31, t. 399, Wniosek o wydanie, k. 41–42.

Piotr, Rafalski Zygmunt, Bort Julian i Brach Łucja. Zgodnie z zaleceniami PMW zeznania świadków zostały dołączone. Na koniec prokuratura zaznaczyła, że „Bohun” „w czasie wojny działał na korzyść nieprzyjaciela i na szkodę polskiej i sprzymierzonej Radzieckiej siły zbrojnej” co pociągało odpowiedzialność karną z art. 100 § 1 KK, oraz „w czasie wojny nie należąc do wojska nieprzyjacielskiego, przedsięwziął działania zbrojne przeciw Państwu Polskiemu” co pociągało odpowiedzialność karną z art. 102 KK. Wniosek został podpisany przez prokuratora Stefana Kurowskiego<sup>53</sup>.

Starania o ekstradycję zostały wstrzymane gdy w listopadzie 1946 roku pułkownik Muszkat poinformował PMW, że według niepotwierdzonych informacji Antoni Szacki przeniósł się do Francji. Uznał to za pozytywną wiadomość gdyż twierdził, że „Francuzi nie będą robili żadnych trudności w jego wydaniu, jeżeli francuski MSZ otrzyma wniosek ekstradycyjny naszej prokuratury powszechnej via nasza Ambasada w Paryżu”<sup>54</sup>. Władze warszawskie natychmiast podjęły starania, by zweryfikować informacje o rzekomym przeniesieniu się „Bohuna” do Francji. Jednak dopiero 9 kwietnia 1947 roku udało im się ustalić, że „Bohun” nadal przebywał w amerykańskiej strefie okupacyjnej<sup>55</sup>.

Nie czekając na ustalenia władz warszawskich, 12 stycznia 1947 roku Muszkat, jako szef PMWBNZW, złożył wniosek o zarejestrowanie „Bohuna”-„Dąbrowskiego” na listach UNWCC i CROWCASS, a 15 stycznia przekazał WCG wniosek o ekstradycję<sup>56</sup>. Według ustaleń Muszkata, WCG miała zająć stanowisko w sprawie „Bohuna” dopiero po decyzji CROWCASS<sup>57</sup>.

Niecałe dwa miesiące później, zapewne dzięki osobistym interwencjom Muszkata uczestniczącego w kluczowych posiedzeniach UNWCC,

---

<sup>53</sup> Ibidem, k. 42.

<sup>54</sup> AMSZ, z. 6, w. 114, t. 1763, Pismo Szefa PMWBNZW do Szefa PMW 5 XI 1946, k. 32.

<sup>55</sup> AMSZ, z. 6, t. 399, w. 31, Pismo Pierwszego Prokuratora Najwyższego Trybunału Narodowego do MSZ z 9 IV 1947, k. 38.

<sup>56</sup> AMSZ, z. 6, w. 114, t. 1763, Raport w sprawie Bohuna z 22 V 1947, sporządzony przez mjr. W. Czechowskiego, zastępcy Szefa PMW, k. 47.

<sup>57</sup> AMSZ, z. 6, w. 114, t. 1763, Pismo Prokuratora NTN do MSZ z 15 II 1947, k. 38.

udało się uzyskać wpisanie byłego dowódcy Brygady Świętokrzyskiej na listę zbrodniarzy. Nazwisko Antoniego „Bohuna”-„Dąbrowskiego” znalazło się na liście przestępców wojennych numer 54, opublikowanej 5 marca 1947 roku, pod pozycją 61<sup>58</sup>. W liście z 7 marca Muszkat triumfalnie meldował Sztabowi Wojska Polskiego „równocześnie donoszę, że (...) udało mi się 5 bieżącego miesiąca z wielkim trudem uzyskać za numerem 4187 wpis na listę przestępców wojennych UNWCC Bohuna Dąbrowskiego”<sup>59</sup>. Jednak sukces szefa PMWBNZW był połowiczny, gdyż z powodu polskiej narodowości „Bohuna” nie udało mu się uzyskać wpisania go na listę CROWCASS. Potwierdza to raport Wł. Kozłowskiego delegata PMWBNZW z 2 czerwca 1947 roku. Według Kozłowskiego, zarejestrowanie „Bohuna” „jako «wanted» w CROWCASS stanęło w martwym punkcie, bowiem władze alianckie nie doszły do porozumienia odnośnie ustalenia jednolitej polityki postępowania w stosunku do tak zwanych «Quislingowców i Zdrajców»”<sup>60</sup>.

Mimo braku decyzji CROWCASS strona polska uznała, że sam fakt wpisania na listę UNWCC zobowiązuje władze amerykańskie do aresztowania „Bohuna”. Jednak podobnie jak na początku 1946 roku Amerykanie nie spełnili żądań przedstawiciel władz warszawskich. Jak wynika z listu Geberta z 30 kwietnia, brak działania tłumaczyli tym, iż nieznanym im było miejsce przebywania „Bohuna”<sup>61</sup>. Oczywiście była to tylko wymówka. Nawet jeśli władze amerykańskie nie wiedziały, gdzie dokładnie przebywał w owym czasie Antoni Szacki, z pewnością nie miałyby najmniejszych problemów z dotarciem do niego.

Fakt ukrywania się byłego dowódcy Brygady Świętokrzyskiej potwierdzał Muszkat oceniając, że „perspektywy realnej ekstradycji zależne są w pierwszym rzędzie od ustalenia miejsca pobytu Bohuna”<sup>62</sup>.

---

<sup>58</sup> AMSZ, z. 6, w. 114, t. 1763, Pismo Szefa PMWBNZW do Szefa PMW 17 V 1947, k. 45.

<sup>59</sup> AIPN, syg. 0236/60, t.1, wyciąg listu Szefa PMWBZW do Sztabu Generalnego Wojska Polskiego z 7 III 1947, k. 78.

<sup>60</sup> AMSZ, z. 6, w. 114, t. 1763, Raport W. Kozłowskiego, Delegata do Spraw Zbrodni, w sprawie Bohuna z 2 VI 1947, k. 55.

<sup>61</sup> AMSZ, z. 6, w. 114, t. 1763, List radcy prawnego PMW w Berlinie do Szefa PMW w Frankfurcie nad Menem z 30 IV 1947, k. 44.

<sup>62</sup> AIPN, syg. 0236/60T.1, wyciąg listu Szefa PMWBZW do Sztabu Generalnego

Warszawa sama starała się ustalić jego adres zamieszkania i zweryfikować informacje o rzekomym przeniesieniu się do Francji. W ten sposób zamierzano „(...) wytrącić władzom amerykańskim z ręki argument, że nie potrafią ustalić miejsca pobytu Bohuna (...)”<sup>63</sup>. Jednak infiltracja najbliższego kręgu współpracowników Antoniego Szackiego była niezmiernie trudna. Dopiero na początku kwietnia udało się ustalić, że nadal znajduje się on na terenie amerykańskiej strefy okupacyjnej i zamieszkuje miejscowości Fristen-Feldbruk koło Monachium<sup>64</sup>. 19 kwietnia 1947 roku MSZ, na polecenie Pierwszego Prokuratora Najwyższego Trybunału Narodowego, zwróciło się do PMW, by przekazała te informacje Amerykanom i ponownie zażądała wydania „Bohuna”<sup>65</sup>.

Kwestia ewentualnego aresztowania skomplikowała się, gdy pod koniec lutego 1947 roku Amerykanie zmienili prowadzoną dotychczas politykę względem osób podejrzanych o współpracę z nazistowskimi Niemcami i zagrożonych ekstradycją. Bardzo dobrze widać to w raporcie sporządzonym przez majora W. Czechowskiego, zastępcę Szefa PMWBNZW. Na polecenie PMW przedstawił on podjęte przez Amerykanów decyzje odnośnie złożonych przez PMWBNZW wniosków o ekstradycję „Bohuna” i jego najbliższych współpracowników z Brygady Świętokrzyskiej. Według raportu z 22 maja 1947 roku

powyższe wnioski [o ekstradycję Bohuna i oficerów jego sztabu] zostały zakwestionowane tak z powodu braku udokumentowania ich materiałami dowodowymi, jak i z braku adresów osób poszukiwanych. Zaznaczam, że ta akcja władz amerykańskich nie była podjęta wyłącznie w sprawach wyżej wymienionych lecz w ramach ogólnej akcji, w czasie której władze amerykańskie zakwestionowały przeszło 600 wniosków ekstradycyjnych, złożonych w swoim czasie przez tutejszą Misję. Tu chcę dodać dla wyjaśnienia, że władze amerykańskie po ostatnim masowym transporcie ekstradycyjnym w dniu 25 lutego bieżącego roku, obejmującym blisko 800 osób, zmieniły swoją politykę ekstradycyjną i obecnie żądają przedstawienia dowodów w każdym przypadku ubiegania się o ekstradycję zbrodniarza wojennego. Również wnioski

---

LWP z 7 III 1947, k. 78.

<sup>63</sup> AMSZ, z. 6, w. 114, t. 1763, Pismo Radcy Prawnego PMWwB do PMWwF z 30 IV 1947, k. 44.

<sup>64</sup> AMSZ, z. 6, w. 114, t. 1763, Pismo Prokuratora NTN do MSZ z 9 IV 1947, k. 41.

<sup>65</sup> AMSZ, z. 6, w. 114, t. 1763, Pismo MSZ do PMW z 19 IV 1947, k. 40.



złożone, na które już była udzielona zgoda na ekstradycję zostały zakwestionowane i muszą być ponownie opracowane przez tutejszą misję. Władze amerykańskie posuwały się tak daleko, że nawet zapisy na UNWCC nie uważają za bezwzględnie obowiązujące dla siebie, zastrzegając sobie decyzję w każdym indywidualnym wypadku na podstawie przedstawionych im dowodów i to w języku angielskim<sup>66</sup>.

Działania Amerykanów wynikały z tego, że zależało im na jak naj-szybszym zakończeniu rozliczania niemieckich zbrodni wojennych. Zaczęli naciskać na zagraniczne misje ścigające zbrodniarzy, aby kończyły swą działalność. Zaczęli też kwestionować złożone już wnioski ekstradycyjne. W piśmie z 17 czerwca 1947 roku WCG zwróciło się do PMWBNZW z żądaniem uzupełnienia wszystkich dotychczasowych wniosków w terminie do 1 września 1947 roku. Polska Misja została powiadomiona, że wszystkie wnioski, w których nie podano miejsca pobytu podejrzanego, pozostaną bez biegu do czasu ich uzupełnienia. Dotyczyło to głównie osób, co do których posiadano materiał dowodowy i które figurowały na listach UNWCC<sup>67</sup>. Oczywiście wśród zakwestionowanych wniosków był też ten dotyczący „Bohuna”<sup>68</sup>.

W piśmie z 22 maja Czechowski zaznaczył, że Misja „opracowuje obecnie na nowo wniosek o ekstradycję „Bohuna” ponieważ okazało się, że materiały nadesłane tutejszej Misji w sprawie niniejszej nie są niestety takimi, by mogły być użyte w całości i wymagają przepracowania dla zadośćuczynienia wymogom władz amerykańskich”<sup>69</sup>. Nowy wniosek został przygotowany zgodnie z instrukcją<sup>70</sup>, którą 15 maja przekazano PMW.

20 maja 1947 roku, Czechowski poinformował Amerykanów, że podejrzany znajduje się w miejscowości Fursten-Feldbruck koło Mona-

---

<sup>66</sup> AMSZ, z. 6, w. 114, t. 1763, Raport w sprawie Bohuna z 22 V 1947, sporządzony przez mjr. W. Czechowskiego, zastępcy Szefa PMW, k. 47–48.

<sup>67</sup> E. Kobierska-Motas, *Ekstradycja...*, op. cit., s. 134.

<sup>68</sup> AMSZ, z. 6, w. 114, t. 1763, Raport W. Kozłowskiego, Delegata do Spraw Zbrodni, w sprawie Bohuna z 2 VI 1947, k. 55.

<sup>69</sup> AMSZ, z. 6, w. 114, t. 1763, Raport w sprawie Bohuna z 22 V 1947, sporządzony przez mjr. W. Czechowskiego, zastępcy Szefa PMW, k. 48.

<sup>70</sup> AMSZ, z. 6, w. 114, t. 1763, Information required by G-2 Division, US Forces, European Theater, in order to establish a Prima Facie Case Against Persons Wanted For Extradition by Foreign Governments, k. 50.

chium, i że z pewnością nie będzie problemem ustalenie jego dokładnego adresu zamieszkania<sup>71</sup>. Jednocześnie Czechowski zaznaczył, że wszelkie dokumenty dotyczące ewentualnej ekstradycji zgodne z nowymi wytycznymi w najbliższym czasie zostaną przekazane WCG.

2 czerwca polskie MSZ zostało poinformowane, że w przeciągu najbliższych dni zostanie ponownie złożony wniosek o ekstradycję, który będzie zgodny z wytycznymi strony amerykańskiej. Dlatego też PMWBNZW odradzał Warszawie podejmowanie jakichkolwiek akcji dyplomatycznych przed rozpatrzeniem nowego wniosku przez władze amerykańskie<sup>72</sup>.

18 czerwca 1947 roku, Czechowski przekazał WCG nowy wniosek o ekstradycję „Bohuna”-„Dąbrowskiego”. Został on określony jako uzupełnienie wniosku z 15 stycznia i zawierał zeznania pięciu nowych świadków i ofiar zbrodni popełnionych przez żołnierzy z Brygady Świętokrzyskiej na rozkaz „Bohuna”-„Dąbrowskiego”<sup>73</sup>. Zgodnie z zaleceniami Amerykanów, 11 lipca kopie wniosków wraz z zeznaniami świadków zostały przekazane władzom amerykańskim we Frankfurcie oraz Office of Military Government US w Berlinie<sup>74</sup>.

Warto dokładnie przeanalizować zebrane przez MBP i wybrane przez PMWBNZW nowe materiały dokumentujące zbrodnie popełnione na rozkaz oskarżonego. Zostały one przygotowane zgodnie z zaleceniami Muszkata i Geberta z listopada 1946 roku. Są to zeznania ośmiu osób: Kotnis Agnieszki, Kozła Wincentego, Pocij Rozalii, Kalinowskiego Zbigniewa, Rozenbauma Michała, Struzika Józefa, Kornobisa Tadeusza oraz Czarneckiego Czesława. Według protokołów zostały one spisane w kwietniu 1946 roku i we wszystkich przypadkach przesłuchującym był podporucznik Władysław Chmielewski.

Przesłuchiwana 14 kwietnia 1946 roku Kotnis Agnieszka zeznała, że zimą 1944 roku, tuż przed Bożym Narodzeniem do jej domu przy-

---

<sup>71</sup> AMSZ, z. 6, w. 114, t. 1763, Pismo zastępcy szefa PMW do War Crimes Group US Army z 20 V 1947, k. 52.

<sup>72</sup> AMSZ, z. 6, w. 114, t. 1763, Pismo Delegata dla Spraw Zbrodni W. Kozłowskiemu do MSZ z 2 VI 1947, k. 55–56.

<sup>73</sup> AMSZ, z. 6, w. 114, t. 1763, Pismo PMWBNZW do AWCG z 18 VI 1947, k. 69.

<sup>74</sup> AMSZ, z. 6, w. 114, t. 1763, Pismo PMWwF do PMWwB z 15 VII 1947, k.70.

szli partyzanci „Bohuna”. Wraz z mężem Antonim była właścicielką młyna, w którym znajdowało się zboże okolicznych chłopów. Partyzanci zażądali wydania im całej mąki otrzymanej po zmieleniu zboża. Antoni odmówił i oświadczył, że musi ona zostać oddana mieszkańcom wsi, bo inaczej będą głodować. Partyzanci odeszli, ale kilka dni później wrócili i gdy dowiedzieli się, że mąka została wydana, w ramach zemsty zastrzelili męża Agnieszki Kotnis<sup>75</sup>.

Przesłuchiwany 23 kwietnia 1946 roku w Olkuszu Michał Rosenbaum zeznał, że z powodu żydowskiego pochodzenia był zmuszony ukrywać się wraz z żoną i dzieckiem „u chłopów na wioskach”. Kiedy skończył mu się zapas pieniędzy postanowił przyłączyć się do oddziału partyzantów „gdzie łatwiej było o żywność”. Wraz z żoną i dzieckiem udał się do kwaterującej w pobliskiej wsi grupy partyzantów. Okazało się że byli to „bohunowcy”. Jak wynikało z zeznania „bandyci ci rozebrali nas i na moich oczach zastrzelili dziecko i bili żonę i mnie, żądając wydania pieniędzy. Po pewnym czasie takich tortur żonę mą zastrzelili”. Rosenbaum ocalał ponieważ „bohunowcy” dowiedzieli się, że był doktorem medycyny i wzięli go do niewoli uznając „że może się jeszcze przyda”. Kilka dni później uwolnił go oddział AL<sup>76</sup>.

Przesłuchiwany 11 kwietnia 1946 roku w Kielcach Zbigniew Kalinowski zeznał, że w 1943 roku przystąpił do partyzantki NSZ. W 1944 roku jego oddział został włączony do 202. pułku. Kalinowski stwierdził, że „z oddziałami wojskami niemieckiego nie mieliśmy prawie żadnych walk. Właściwie Niemców na naszej trasie, po której poruszaliśmy się, nigdy nie spotykaliśmy. Wielokrotnie natomiast mieliśmy potyczki z oddziałami AL”. Przesłuchiwany opisał jak po jednym ze starć z oddziałem Tacka Białego do niewoli zostało wziętych pięciu AL-owców. Byli oni następnie brutalnie przesłuchiwani w obecności dowódcy, pułkownika „Bohuna”. „Przypatrywał się on wówczas przesłuchaniu, a potem powiedział coś, do jednego zdaje się ze swoich zastępców i właśnie po tym już i tak do śmierci zbitych, zastrzelili”. Kalinowski opisał też zdarzenie, które miało miejsce na przełomie 1943 i 1944 roku. Był wtedy członkiem oddziału stanowiącego

---

<sup>75</sup> AMSZ, z. 6, w. 114, t. 1763, Protokół przesłuchania świadka, k. 79–80.

<sup>76</sup> Ibidem, k. 58.

osobistą ochronę „Bohuna”. W trakcie marszu do Olkusza dowiedzieli się, że w pobliskiej wsi ukrywają się Żydzi. Natychmiast się tam udali i aresztowali czterech Żydów – dwóch mężczyzn, kobietę i dziecko. Na rozkaz „Bohuna” zostali oni zrewidowani, rozebrani do naga i zastrzeleni. Jak zeznał Kalinowski

lepszymi częściami garderoby zastrzelonych Żydów podzielili się nasi chłopcy. Kiedy zbieraliśmy się do dalszej drogi słyszałem z daleka jak „płk. Bohun” powiedział do towarzyszącego mu człowieka „zrobiliśmy przynajmniej coś pożytecznego”<sup>77</sup>.

Przesłuchiwana 29 kwietnia 1946 roku Rozalia Pocięj zeznała, że na przełomie stycznia i lutego 1943 roku przybyli do jej wsi Żydzi, którzy uciekli z likwidacji getta w Szczekocinie. Mieszkańcy wsi, w obawie przed Niemcami, kazali im udać się do przebywających w pobliskim lesie partyzantów. Później Pocięj dowiedziała się od Stanisława Kozła, że partyzanci należeli do NSZ i że wszyscy Żydzi zostali na rozkaz dowódcy pułkownika „Bohuna” rozstrzelani<sup>78</sup>.

Przesłuchiwany 18 kwietnia 1946 roku we Włoszczowej Józef Struzik zeznał, że w listopadzie 1943 roku przyłączył się do oddziałów GL. Po utworzeniu AL walczył w oddziale Tadka Białego. Wielokrotnie brał udział w starciach z oddziałami NSZ dowodzonymi przez „Bohuna”. We wrześniu 1944 roku oddział około 250 partyzantów Tadka Białego, do którego należał Struzik, stacjonował w okolicach wsi Rzębice, niedaleko Włoszczowej. Został tam otoczony przez liczący około 1500 partyzantów NSZ dowodzonych przez „Bohuna”. Tadek Biały zaczął z nim negocjować. W trakcie rozmów do Rzębic przyjechały ciężarówki z żołnierzami niemieckimi. Tadek Biały zaproponował połączenie sił i wspólną walkę. Jednak „Bohun” oświadczył, że nie obawia się Niemców. Partyzanci NSZ wraz z Niemcami przystąpili do ataku, w wyniku którego oddział AL został całkowicie rozbity. Do niewoli dostało się 35 AL-owców i 65 żołnierzy radzieckich, którzy uciekli z niemieckiego obozu jenieckiego. Mieli oni zostać uzbrojeni w późniejszym czasie, jednak w momencie starcia byli zupełnie bezbronni. Na rozkaz

---

<sup>77</sup> Ibidem, k. 60.

<sup>78</sup> Ibidem, k. 81.

„Bohuna” zostali oni rozstrzelani. Struzik dostał się do niewoli, jednak w trakcie transportu jeńców do Radkowa udało mu się uciec<sup>79</sup>.

Przesłuchiwany 18 kwietnia 1946 roku we Włoszczowej Wincenty Koziół zeznał, że we wrześniu lub październiku 1944 roku, do wsi Rząbice, w której mieszkał, przyszli Niemcy i z powodu niedostarczenia im odpowiedniej ilości mleka, zarekwirowali wszystkie krowy. Niedługo później przybyli partyzanci AL i przekazali mieszkańcom wsi kilka krów, które udało im się ukraść Niemcom. Kilka dni po odejściu AL-owców, w nocy 5 października do wsi weszli partyzanci pułkownika „Bohuna”. Brutalnie pobili chłopów, którzy dostali krowy i ponownie je zrabowali. Koziół zeznał też, że w 1944 roku we wsi mieszkał chłop Franciszek Pindera, który ukrywał Żydów. W lipcu 1944 roku przyszli do niego partyzanci NSZ z oddziału Bohuna i zastrzelili wraz z ukrywającymi się Żydami. Według świadków NSZ-towcy krzyczeli że „zastrzelili Pinderę, bo ukrywał Żydów, a Żydów, bo byli Żydami”<sup>80</sup>.

Przesłuchiwany 24 kwietnia 1946 roku w Kielcach Tadeusz Kornobis zeznał, że pod koniec 1943 roku przystąpił do oddziału AL. Jednak w jego rodzinnej wiosce kilku ludzi było w partyzantce NSZ, „która pozostawała na tamtejszych terenach pod dowództwem «Bohuna»”. Donieśli oni swoim dowódcem o fackie przynależenia Kornobisa do AL. Jak wynika z zeznań

w maju, względnie na początku czerwca 1944 roku przyjechała do naszej wsi grupa „Żbika” – wchodząca w skład oddziałów podległych „Bohunowi”. Okrążyli oni dom zamieszkały przez moich rodziców – mnie wówczas w domu nie było. Zastrzelili oni wtenczas ojca mojego Stefana i matkę 56-letnią kobietę, 17-letnią siostrę zgwałcili, a następnie również zastrzelili. Dom kompletnie splądrowali, wołali przy tym, że robią to wyraźnie w odwet za to, że syn jest w partyzantce AL<sup>81</sup>.

Przesłuchiwany Czesław Czarnecki<sup>82</sup> zeznał, że w listopadzie 1944 roku, gdy jechał pociągiem do Olkusza został aresztowany przez

---

<sup>79</sup> Ibidem, k. 82–83.

<sup>80</sup> Ibidem, k. 87.

<sup>81</sup> Ibidem, k. 61.

<sup>82</sup> Niestety w materiałach AMSZ nie zachowały się dane gdzie dokładnie i kiedy odbyło się przesłuchanie.

gestapo, następnie zwolniony, ale w obawie przed ponownym aresztowaniem uciekł z domu. 18 grudnia przyłączył się do Brygady Świętokrzyskiej dowodzonej przez „Bohuna”. Szybko zorientował się, że działania Brygady polegały głównie na likwidowaniu partyzantów AL. Najwięcej walk stoczył z oddziałami AL dowodzonymi przez Maślankę, Tadka Białego i Garbatego. 13 stycznia 1945 roku wraz z armią niemiecką Brygada wycofała się na zachód. W okolicach Opoła NSZ-towcom zostało przydzielonych kilku żołnierzy Wehrmachtu i jeden SS-man. Odpowiadali oni za sprawy związane z zakwaterowaniem i zaopatrzeniem. Według Czarneckiego, Niemcy organizowali kursy szkoleniowe dla partyzantów oraz grupy dywersyjne, wysyłane następnie samolotami niemieckimi na tyły frontu wschodniego. W zeznaniach znajduje się jeszcze informacja, że Brygada przez miesiąc stacjonowała w Rozstani i w czasie tym „Bohun” bardzo często jeździł do Brna najprawdopodobniej na spotkania z Niemcami<sup>83</sup>.

Trzeba przyznać, że zebrane przez Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego relacje robią niekorzystne wrażenie i wyłaniający się z nich obraz Antoniego Szackiego oraz NSZ jest przerażający. Niestety nie można zweryfikować wiarygodności tych zeznań. Warto jednak zwrócić uwagę na fakt, że świadków przesłuchiwała tylko jedna osoba oraz że przedstawiony w nim obraz AL i NSZ idealnie wpisuje się w kanony ówczesnej propagandy. Wszelkie dobro czynili partyzanci AL, natomiast „bandyci” z NSZ byli gorsi od Niemców. Dodatkowo zeznania przynajmniej jednego ze świadków nie są do końca spójne. Z relacji Wincentego Kozła można wywnioskować, że incydent z krowami miał miejsce w październiku, a egzekucja Pindery w lipcu 1944 roku. Jednocześnie Kozioł twierdził, że partyzantów, którzy zabili Pinderę rozpoznał, bo to oni go pobili i zabrali mu oddaną przez AL krowę. Warto też zwrócić uwagę na fakt, że relacje te nie zostały później wykorzystane przy przygotowywaniu wniosku ekstradycyjnego dla francuskiego MSZ.

Mimo tych zastrzeżeń zebrane przez MBP zeznania musiały zrobić wrażenie na Amerykanach i działania PMWBNZW zostały zwieńczone sukcesem. 8 września 1947 roku Extradition Board działające w ramach Office of Military Government for Germany (US) wydała

---

<sup>83</sup> AMSZ, op. cit., k. 77–78.

decyzję o ekstradycji „Bohuna”-„Dąbrowskiego” do Polski. Jeszcze tego samego dnia pismo z decyzją zostało przekazane Szefowi PWM<sup>84</sup>.

Z pewnością decyzja Extradition Board była dużym sukcesem polskiego przedstawicielstwa. Pozostawało już tylko czekać na aresztowanie byłego dowódcy Brygady Świętokrzyskiej i przekazanie go PMW. Jednak ponownie Amerykanie nie podjęli żadnych działań, by zatrzymać „Bohuna”. Amerykańskie władze wojskowe, zapewne zgodnie z sugestiami CIC, niemożność aresztowania oskarżonego tłumaczyły nieznaną jego miejscem przebywania. Władze polskie czyniły starania, by ponownie ustalić miejsce zamieszkania Antoniego Szackiego i pozbawić je tego argumentu. 26 września 1947 roku polskie MSZ przesłało PMW informacje, gdzie może się znajdować „Bohun”. Według ustaleń polskiego wywiadu należało sprawdzić trzy adresy<sup>85</sup>. Były to:

- Znajdujący się w Monachium, Obermensig, ośrodek rodzin Brygady Świętokrzyskiej.
- Znajdujący się w Monachium, Obermensig, adres Kirschweg 6.
- Znajdujący się w Firstenfeldbruck, na południowy zachód od Monachium, dom rodziny doktora K. Dobrzyńskiego.

Adresy te zapewne zostały sprawdzone, nie wiadomo jednak, czy gdy agentom polskiego wywiadu udało się to zrobić, „Bohun” jeszcze tam mieszkał. Zdając sobie sprawę z wydanego nakazu aresztowania, z pewnością wolał nie ryzykować i wielokrotnie zmieniał miejsce pobytu. Dodatkowo agenci UB donosili, że „Bohun” może przebywać na terenie Francji. Weryfikacja takich informacji wymagała czasu. Wroga postawa większości wartowników i bierna postawa Amerykanów uniemożliwiała polskim przedstawicielom skuteczne działanie. Należy też pamiętać, że cały czas „Bohun” korzystał z opieki CIC.

Mimo wydanego przez Amerykanów nakazu aresztowania, „Bohun” nie został wydany, ani nawet zatrzymany, mimo iż przebywał w amerykańskiej strefie okupacyjnej aż do końca lutego 1949 roku. Jak wynika z jego wspomnień, podawane przez władze warszawskie adresy, gdzie rzekomo miał mieszkać z rodziną był trafne. Amerykanie

---

<sup>84</sup> AMSZ, z. 6, w. 114, t. 1763, Decision of Office of Military Government for Germany (US) Extradition Board, k. 74.

<sup>85</sup> AMSZ, z. 6, w. 114, t. 1763, Pismo MSZ do PMWwF z 26 IX 1947, k. 74 i 89.

mieli 1,5 roku, by go aresztować i wydać przedstawicielom władz warszawskich. Fakt, że tego nie zrobili, dobitnie świadczy, iż mimo upływu czasu „Bohun” cieszył się ich przychylnością. Z pewnością CIC nadal korzystało z informacji wywiadowczych zdobywanych przez byłych żołnierzy Brygady. Aż do 1947 roku przez Czechosłowację byli wysyłani do Polski kurierzy<sup>86</sup>. Wiadomo, że informacje przez nich zdobywane docierały do wywiadów Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji. Ostatnie raporty przekazane zachodnim wywiadom pochodzą z maja 1950 roku i dotyczą kontaktów z czeską organizacją „Złoty Krzyż”<sup>87</sup>. Między innymi z tego powodu CIC nie mogło pozwolić, by Antoni Szacki, jeden z liderów środowiska związanego z NSZ i Brygadą Świętokrzyską, został aresztowany przez żołnierzy amerykańskich.

Jednocześnie wydaje się, że z końcem 1947 roku strona Polska pogodziła się z faktem, że nie uda jej się wymóc na Amerykanach ekstradycji „Bohuna”. Jednak co najmniej od połowy 1948 roku wiadome było, że Antoni Szacki mógł przenieść się do Francji. Jak wynika z raportu z 12 lipca 1948 roku<sup>88</sup> sporządzonego dla konsula RP z Paryża Jana Krukowskiego<sup>89</sup>, „Zarząd Główny Samopomocy Żołnierskiej”, organizacja pomagająca znaleźć zatrudnienie weteranom Brygady Świętokrzyskiej, organizował na szeroką skalę „emigrację swych żołnierzy do południowej Francji”. Akcja ta miała zostać zainicjowana przez rząd francuski, który „przez import elementów antykomunistycznych pragnął zahamować ruch komunistyczny, szerzący się coraz bardziej wśród mas pracujących francuskich oraz tamtejszej Polonii”. Za pośrednictwem francuskiego ministerstwa pracy miał zostać nawiązany kontrakt między Brygadą Świętokrzyską a koncernem Le Creusot

---

<sup>86</sup> L. Kulińska, *Próby rekonstrukcji dróg łączności pomiędzy obozem narodowym w Polsce a emigracją w latach 1945–1947*, Zeszyty Historyczne WINu nr 9 (XII grudzień 1996), 1996, Warszawa 1996, s. 91–104.

<sup>87</sup> D.&T. Morgan, *The anabasis of the Holy Cross Brigade Reflected in the documents of the United States Government 1945-1950*, „Glaukopis” nr 5/6, Warszawa 2006, s. 269.

<sup>88</sup> AMSZ, z. 6, w. 114, t. 1763, Raport z 12 VII 1948, k. 91–93.

<sup>89</sup> Jego informatorami byli dawni członkowie Brygady Świętokrzyskiej, podporucznik Edward Foltyn i kapral Jan Woźniakowski; AIPN, syg. 0236/60T.2, Sprawozdanie Bielskiego, k. 94.



et Schneider. Listy kandydatów do pracy we Francji były zatwierdzone przez zarząd koncernu, który interweniował u władz francuskich, by nie czyniły przeszkód przy przekraczaniu granicy. Jedywym wymogiem koncernu było by kandydaci do pracy „byli zdecydowanymi przeciwnikami komunizmu”. Według informatorów po przerzuceniu w ten sposób z Niemiec do Francji około 2 500 ludzi wyjechać miał również były dowódca Brygady Antoni Szacki.

Zapewne MSZ liczyło, że o ile nie było szans na dokonanie ekstradycji przez Amerykanów, o tyle całkiem prawdopodobne wydawało się jej przeprowadzenie przez władze Republiki Francuskiej. We Francji władze polskie mogły liczyć na wsparcie Partii Komunistycznej i lewicowej prasy. Pozostawało jedynie czekać na potwierdzone informacje o opuszczeniu przez Antoniego Szackiego Niemiec i osiedleniu się we Francji.

Władysław Weker

## **Attempts to extradite Antoni Szacki, the Commander of the National Armed Forces Świętokrzyska Brigade, from the American occupied zone in Germany 1945–1949**

### **Keywords**

Świętokrzyska Brigade, Antoni Szacki, “Bohun”, “Dąbrowski”, Polish Military Mission For Investigation of German War Crimes, War crimes, extradition

### **Abstract**

At the time of the surrender of the Third Reich, the National Armed Forces Świętokrzyska Brigade stationed in the American-occupied zone of Germany. Polish communist authorities recognised it as a collaborating unit and demanded the release of their commander Antoni Szacki “Bohun”. At first, the extradition was demanded by Soviet authorities, and from January 1946 also by the Polish Mission for Investigation of German War Crimes. Alleged attempts of kidnapping “Bohun” failed. In January 1947, the United Nations War Crime Commission entered “Bohun” into the list of war criminals. Despite the unfavorable attitude of the Americans in September 1947, Polish authorities managed to acquire an extradition warrant. The extradition never happened, probably because of the close cooperation of the Brigade with the American counterintelligence. At the beginning of 1949, Antoni Szacki moved to France.

## **Auslieferungsversuche von Antoni Szacki, dem Befehlshaber der Heilig-Kreuz-Brigade der Nationalen Streitkräfte, aus der amerikanischen Besatzungszone in Deutschland in den Jahren 1945–1949**

### **Schlüsselwörter**

Brygada Świętokrzyska (Heilig-Kreuz-Brigade), Antoni Szacki, „Bohun“, „Dąbrowski“, Polnische Militärmission zur Untersuchung der deutschen Kriegsverbrechen, Kriegsverbrechen, Auslieferung

### **Zusammenfassung**

Zum Zeitpunkt der Kapitulation des dritten Reiches stationierte die Heilig-Kreuz-Brigade der Nationalen Streitkräfte auf dem Gebiet der amerikanischen Besatzungszone in Deutschland. Die polnische kommunistische Regierung erklärte sie für eine Kollaborationseinheit und forderte die Auslieferung ihres Befehlshabers, Antoni Szacki „Bohun“. Zu Anfang wurde die Auslieferung von der sowjetischen Regierung gefordert, und seit Januar 1946 von der polnischen Militärmission zur Untersuchung der deutschen Kriegsverbrechen in Polen. Vermeintliche Entführungsversuche Bohuns scheiterten. Im Januar 1947 trug United Nations War Crime Commission „Bohun“ in die Liste der Kriegsverbrecher ein. Trotz abweisender Haltung der Amerikaner ist es im September 1947 der polnischen Regierung gelungen, den Auslieferungsbefehl zu erwirken. Zur Auslieferung kam es nie, sicherlich wegen der nahen Zusammenarbeit der Brigade mit der Gegenspionage der US-Armee. Anfang des Jahres 1949 fuhr Antoni Szacki nach Frankreich weg.

## **Попытки экстрадиции Антония Шацкого, командира Свентокшиской бригады Национальных вооруженных сил из американской зоны оккупации в Германии в 1945–1949 г.г.**

### **Ключевые слова**

Свентокшиская бригада, Антоний Шацкий, Богун, Домбровский, Польская военная миссия по расследованию немецких военных преступлений, военные преступления, экстрадиция

## Резюме

В момент капитуляции III Рейха Свентокшиская бригада Национальных вооруженных сил Польши базировалась на территории американской зоны оккупации в Германии. Польская коммунистическая власть считала ее коллаборационистами и потребовала выдать ее командира Антония Шацкого «Богуна». Поначалу экстрадиции добивались советские власти, а с января 1946 года – Польская военная миссия по расследованию немецких военных преступлений. Предполагаемые попытки похищения Богуна закончились безуспешно. В январе 1947 года Комиссия ООН по военным преступлениям внесла Богуна в перечень военных преступников. Несмотря на неблагоприятное отношение американцев к польским властям, в сентябре 1947 года удалось получить приказ об экстрадиции. Экстрадиция так и не состоялась, вероятно ввиду тесного сотрудничества Бригады с контрразведкой американской армии. В начале 1949 года Антоний Шацкий уехал во Францию.

## Książki nadesłane

### Muzeum Warszawy

Małgorzata Mycielska (redakcja), *Almanach Muzealny*. T. VII. Warszawa 2013

### Muzeum Regionalne w Siedlcach

Sławomir Kordaczuk (redakcja), *Dzieje wojenne i powojenne szlachty podlaskiej*. Siedlce 2009

Sławomir Kordaczuk (redakcja), *Dziedzictwo duchowe i materialne szlachty podlaskiej od XIX wieku do III Rzeczypospolitej*. Siedlce 2006

Sławomir Kordaczuk (redakcja), *Wybitni przedstawiciele ziemiaństwa podlaskiego w XIX i XX wieku*. Siedlce 2011

Sławomir Kordaczuk (redakcja), *Szlachta podlaska od połowy XIX wieku do III Rzeczypospolitej*. Siedlce 2012